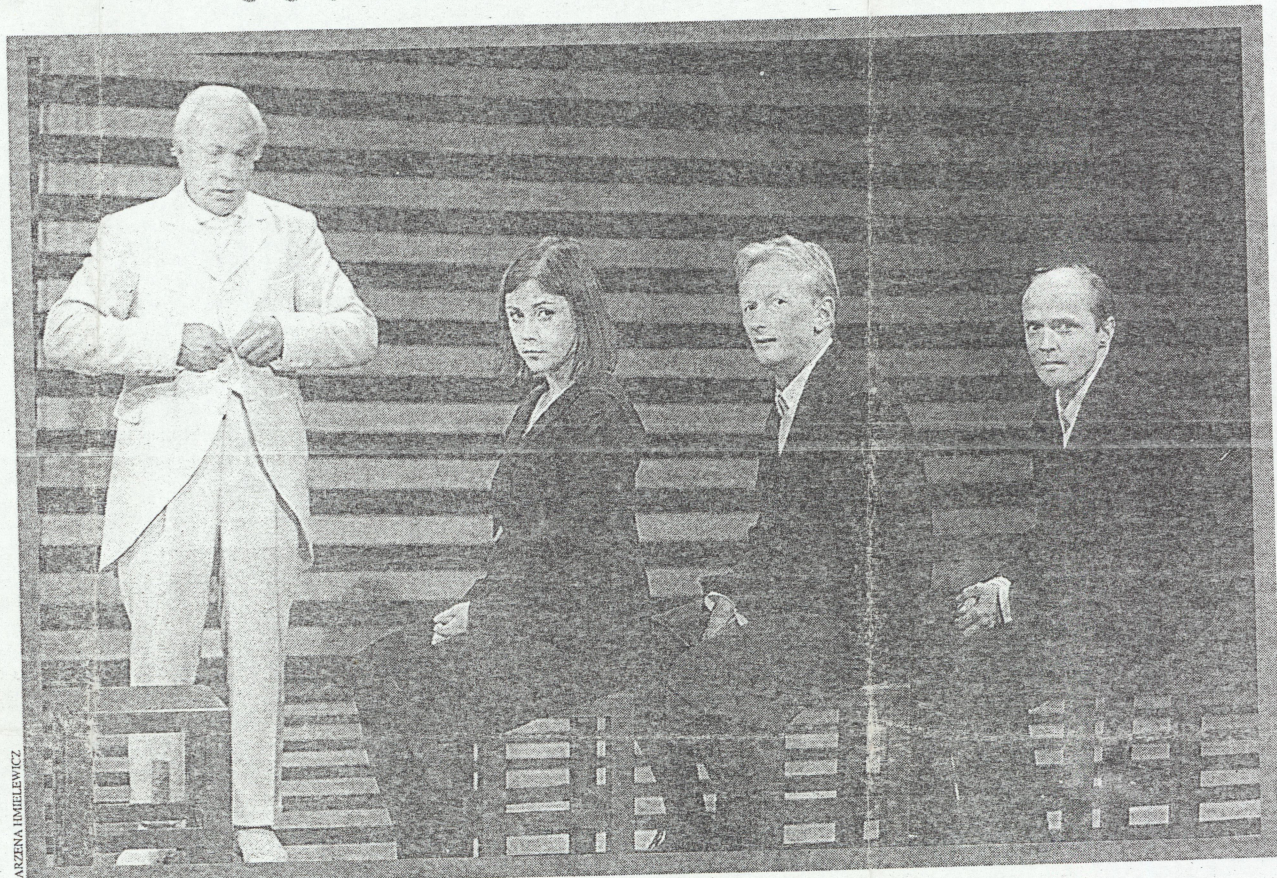


PASKI

„BAM” W REŻYSERII OSKARASA KORŠUNOVASA – w teatrze Studio



Elżbietę Bam gra Maria Peszek

Można powiedzieć, że koniec sezonu teatralnego 1997/98 upływa w Warszawie pod znakiem oberiutów, czyli twórczości grupy rosyjskich awangardystów, którzy działali w Leningradzie w latach 20. Teatr Rampa finiszował dwa tygodnie temu spektaklem Arkadiusza Jakubika „Krótkie jest życie, krótkie, czyli kabaret oberiutów”. Ostatnią premierą teatru Studio, a zarazem ostatnią premierą warszawskiego sezonu teatralnego, jest zaś „Bam”.

Za tym enigmatycznym tytułem kryje się przedstawienie przygotowane przez najwybitniejszego reżysera młodego pokolenia na Litwie – Oskarasa Koršunovasa. To jego pierwsza praca w Polsce. Koršunovas oparł swój spektakl na tekstach Daniila Charmsa, przede wszystkim dramacie „Elżbieta Bam” oraz fragmentach krótkich próz tego autora i jego „Dzienniku”. Scenariusz przełożył Jan Gondowicz. – Kontaktowaliśmy się z kilkoma tłumaczami, ale zasady naszej pracy najlepiej zrozumiał Jan Gondowicz.

Siedząc z nami na próbach, pomógł nie tylko aktorom, ale i mnie zrozumieć niuansy językowe i sytuacyjne tekstów Charmsa – twierdzi Koršunovas. Gondowicz odwzajemnia mu się nie mniejszym uznaniem: – Tumaczyłem z dziką radością. Na scenie panuje dzika trywialność. Reżyser siedzi z miną Buddy i z niezwyczajnym spokojem rzeźbi kolejne sceny – komentuje Gondowicz.

Jego obserwacje potwierdzają aktorzy. – Oskaras wie, czego nie chce, a to wspaniała i rzadka u re-

żyserów zaleta. Nie szuka szybkiego efektu, my jako aktorzy możemy wiele proponować. Praca jest trudna, bo tekst fragmentaryczny, a zarazem uniwersalny, działania często nie związane z kwestiami, które wypowiadamy. Koršunovas proponuje teatr bliski tradycji Studio – twierdzi Krzysztof Strużycki, aktor grający rolę Żebraka. Ta postać w stosunku do dramatu została w przedstawieniu znacznie rozbudowana. Zyskała rangę antagonisty-rezonera. – Ma coś z ubeka – mówi aktor – wszystko wie i jest sprawcą wszelkich okropności, które się zdarzają na scenie.

Dwóch natrętów przychodzi aresztować Elżbietę Bam za nie popełnioną zbrodnię. Jej wina nie jest jasno umotywowana. Nad całością ciąży atmosfera absurdu, podszytego egzystencjalnym lękiem. Elżbieta (Maria Peszek) ma na scenie swe drugie, starsze wcielenie (nie ma tego w dramacie), przegląda się w nim jak w lustrze przeznaczenia.

W spektaklu „Bam” występują: Irena Jun, Agnieszka Kowalska, Maria Peszek, Piotr Bajor, Stanisław Brudny, Andrzej Mastalerz, Krzysztof Strużycki. Scenografię i kostiumy przygotowali Aiste Mažutyte i Oskaras Koršunovas. Dekoracje (ściany i podłoga w białoczarne paski) rozwijają plastyczny pomysł na inscenizowanie oberiutów, który towarzyszy Koršunovasowi od jego debiutu w 1990 r. – spektaklu „Tam być tu”. Warszawska premiera to już szósty spektakl według oberiutów, który realizuje Koršunovas. Za każdym razem jest to inny scenariusz, powtarzają się białoczarne paski, czyli czysta zasada sztuki, jak podkreśla Koršunovas. Muzykę skomponował Gintaras Sodeika, stały współpracownik litewskiego reżysera.

Premiera odbyła się 9 lipca, spektakl grany jest do niedzieli, a potem po wakacjach.

MARYLA ZIELIŃSKA